



Więcej pożarów w jarocińskich lasach

Płoną lasy w Szwecji, Grecji i na Łotwie - donosiły niedawno media. Nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Mamy koniec sierpnia, a na terenie Nadleśnictwa Jarocin doszło już do 11 pożarów (pięciokrotnie więcej niż w latach ubiegłych). Na szczęście straty nie są duże.

Najczęstszymi przyczynami powstawania pożarów na terenach leśnych są umyślne podpalenia, wczesnowiosenne wypalanie roślinności i nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem. Jak im zapobiegać? W Nadleśnictwie Jarocin działa system obserwacyjno-alarmowy, którego zadaniem jest jak najszybsze wykrycie pożaru na terenach leśnych.

Odważni siedzą na wieży

Służbę na wieży obserwacyjnej w Leśnictwie Małoszki w sezonie wiosenno-letnim pełnią pracownicy firmy ochroniarskiej „Borpol”. Dyżury trwają w godz. 11.00-20.00 (czerwiec-sierpień) i 11.00-19.00 (kwiecień-maj, wrzesień). Dzienny dyżur pełni jeden pracownik. Ale trudno byłoby tam przepracować cały sezon, więc obowiązek ten realizuje kilka osób. - Wieża jest wysoka na 32 metry. Pracownik ma tam odpowiednie przyrządy i obserwuje las. Co pół godziny albo co godzinę kontaktuje się z nami oraz z Nadleśnictwem Jarocin i zgłasza, czy wszystko w porządku. Największym problemem w tej pracy jest wejście na wieżę. Bywało, że ktoś zatrzymywał się na platformie i nie dał rady wchodzić wyżej. Tam wszystko się rusza, kołysze. Nie każdy się nadaje. To musi być ktoś odważny, a poza tym pracownik musi mieć specjalne uprawnienia do pracy na wysokościach. Nie da się ukryć, że praca jest monotonna. Trzeba cały czas być skupionym na obserwowaniu okolicy. Ale ten system jest na tyle skuteczny, że nie było żadnego większego zdarzenia. Pożary zostały wyeliminowane w zarodku - podkreśla Karol Boruta, prezes firmy „Borpol”.

Jarocińskie lasy obserwowane są także z kamery przemysłowej zainstalowanej na wieży SLR Żerków (leśnictwo Rozmarynowy).

Patrolują na ziemi i nad ziemią

Dodatkowo, w okresie dużego zagrożenia pożarowego, nadleśnictwo zleca naziemne kontrole przeciwpożarowe z użyciem samochodu wyposażonego w moduł gaśniczy. Z kolei Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu organizuje loty patrolowe samolotów gaśniczych. Leśne bazy lotnicze znajdują się w Michałkowie koło Ostrowa Wlkp. oraz w Jaryszewie koło Obrzycka.

Zakazują wstępu

Okresowy zakaz wstępu do lasu wprowadza nadleśniczy, przy dużym zagrożeniu pożarowym, jeżeli przez kolejnych 5 dni wilgotność ściółki mierzona o godzinie 9.00 będzie niższa od 10%. Za nieprzestrzeganie zakazu wstępu do lasu grozi mandat w wysokości 500 zł. Obecnie na terenie Nadleśnictwa Jarocin nie ma takiego zakazu związanego z zagrożeniem zaprószenia ognia, choć według interaktywnej mapy teraz jest ono na poziomie „średnim”. Przypominamy jednak o trwającym zakazie dotyczącym określonych obszarów dotkniętych nawalnicą z sierpnia ubiegłego roku.

PODPALENIA LASÓW W POLSCE

W kilku regionach kraju mamy do czynienia w okresie ostatnich tygodni z podpaleniami lasów. Nadleśnictwa wzmacniają ochronę lasów, zwiększając ilość patroli, montują fotopułapki. Niektóre z nich wyznaczają wysokie nagrody za pomoc przy wskazaniu sprawcy lub sprawców podpalen.

Nadleśnictwo Węgliniec (RDLP Wrocław) wyznaczyło nagrodę w wysokości 10.000 zł. Tu w wyniku podpalenia spłonęło prawie 5 ha lasów. Przez dobę z ogniem walczyło 15 zastępów strażackich i cztery samoloty gaśnicze. Wcześniej lasy płonęły na terenie tego nadleśnictwa w samym Węglinie, Czerwonej Wodzie i w Zagajniku.

Nadleśnictwo Potrzebowice (RDLP Piła) wyznaczyło nagrodę w wysokości 5.000 zł. Sprawca prawdopodobnie podpala lasy także w sąsiednim Nadleśnictwie Krzyż. Zanołowano tu pięć podpaleń lasów - spłonęło w sumie około 2 ha.

Aldona Rebelska należy do OSP Wilkowyja od sześciu lat, od trzech może wyjeżdżać na akcje. - Od zawsze interesowały mnie służby mundurowe. Uczyla się w liceum o profilu policyjnym. Potem wstąpiła do młodzieżowej drużyny pożarniczej, z którą wyjeżdżała na zawody. Gdy ukończyła 18 lat, naczelnik wysłał mnie na kurs podstawowy. Spodobało mi się to na tyle, że wstąpiłam do straży - wyjaśnia strażaczka. Pożar lasu w Tarcach (na zdjęciu) był pierwszym tego typu, w jakim brała udział. - Nie żałuję swojej decyzji. Ważne jest to, że mogę pomagać innym ludziom i robić coś dobrego. Ale i to, że jako strażacy tworzymy jedność i możemy zawsze na siebie liczyć. Dzięki temu na akcjach zawsze czuję się bezpiecznie - dodaje pani Aldona.



LICZBA ZDARZEŃ NA TERENIE NADLEŚNICTWA JAROCIN:

2018 r. - 11 pożarów

w tym: 10 pożarów obejmujących po kilka arów poszycia leśnego, 1 pożar 20 arów młodnika w leśnictwie Małoszki - straty oceniono na ponad 4 tys. zł

2017 r.

2 pożary

2016 r.

2 pożary

EUROPEJSKIE LASY W OGNIU

• **Szwecja** - według wstępnych danych opublikowanych przez szwedzką administrację leśną (Skogsstyrelsen) na dzień 15 lipca spłonęło w tym kraju około 25.000 ha lasów. Uszkodzeniu uległo około 2.600.000 m³ drewna okragłego o łącznej wartości 900 mln koron (ok. 400 mln zł).

• **Grecja** - ponad 80 osób straciło życie (w tym dwóch obywateli Polski), a około 150 zostało rannych w wyniku pożarów lasów w Attyce i okolicy Aten. Ocenia się, że żywioł zniszczył około 15.000 ha lasów, zarośli i pól uprawnych.

• **Łotwa** - najgorsza sytuacja pożarowa jest w Kurlandii (w zachodniej części kraju). Pożary były tak ogromne, że dymy widoczne były z odległości 100 kilometrów. Płonęło około 430 ha lasów i 400 ha torfowisk. Rząd łotewski ogłosił w kraju sytuację nadzwyczajną.

Janusz Gogołkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy!

Minął już ponad rok od tych kilku dramatycznych godzin, podczas których 11 i 12 sierpnia „huragan stulecia” dokonał olbrzymich zniszczeń na dużej połaci naszego kraju. Tylko w lasach własności Skarbu Państwa nawalnica uszkodziła prawie 80 tysięcy hektarów drzewostanów (z czego prawie 40 tysięcy hektarów całkowicie zwróciła z ziemią) i wyrwała lub połamała 10 milionów metrów sześciennych drzew. To klęska nie mająca precedensu w ponad 90-letniej historii Lasów Państwowych.

10 sierpnia tego roku Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu zorganizowała pod hasłem „Las powróci” konferencję prasową mającą na celu przekazanie społeczeństwu jak najpełniejszej informacji na temat postępów w pracach nad usuwaniem skutków klęski w wielkopolskich lasach. Spotkanie odbyło się na terenie uszkodzonych przez nawalnicę drzewostanów Nadleśnictwa Czerniejewo, gdzie w pobliżu można było przy okazji obserwować maszyny wielooperacyjne uprzątające leśne „klęskowisko”. Globalnie w skali całej poznańskiej dyrekcji ponad 70% uszkodzonych lasów (ponad 4 tys. ha) jest już uprzątniętych ze zniszczonego drewna. Z tych terenów wywieziono już prawie 600 tys. m³ drewna, między innymi przy pomocy 46 składów pociągów i ponad 19 tys. ciężarówek. Rozpoczęliśmy już wprowadzanie na powrót lasu na powalone powierzchnie. W tym roku będzie to dopiero 130 ha, a czeka nas w najbliższych latach posadzenie ponad 30 milionów drzewek! Już tych kilka liczb robi wrażenie, a to tylko niewielki fragment pracy, jaka nas czeka.

Obecnie Kodeks Karny przewiduje następujące kary dla sprawców podpalen:



Art. 163 § 1 pkt. 1

Kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Art. 163 § 2

Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Art. 163 § 3

Jeżeli następstwem czynu określonego w §1 jest śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu wielu osób, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Art. 164 § 1

Kto spowoduje bezpośrednie niebezpieczeństwo zdarzenia określonego w art. 163 §1, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

AKTUALNOŚCI

Z POLSKI

Trąba powietrzna

Kilkanaście hektarów lasu w Nadleśnictwie Stare Jabłonki połamała trąba powietrzna, która przeszła w okolicach miejscowości Dłuzki 17 lipca ok. godz. 16. Żwiol tamął jak zapalki 90-letnie sosny. Zniszczeniu uległo ok. 13 ha lasu. Powierzchnia ta może się jeszcze zwiększyć, gdyż nadal szacowane są szkody spowodowane przez porywisty wiatr. (LP)

Młody żubr w Puszczy Augustowskiej

Ciele, które zostało zauważone w połowie lipca, prawdopodobnie jest młodym najstarszej krowy, 6-letniej żubrzycy potocznie nazywanej Ostoja. Ciekawostką jest fakt, że rozród u żubrów przypada na sierpień - wrzesień. Ciąża trwa od 260 do 270 dni, cielęta rodzą się na przełomie maja i czerwca. Żubrzyca rodzi jedno cielę. W niewoli samica cieli się średnio dwa razy na trzy lata. W wolno żyjących populacjach żubrzyca rodzi cielę średnio co drugi rok. (LP)

Zamieszanie wokół Polskich Domów Drewnianych

W połowie lipca Sejm uchwalił ustawę powołującą spółkę Polskie Domy Drewniane. Za głosowało 230 posłów, przeciw było 188, wstrzymało się 8 posłów. Celem powołanej spółki jest budowanie drewnianych domów w ramach programu Mieszkanie+. Udziałowcami spółki będą Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Bank Ochrony Środowiska. Ministerstwo Środowiska wycofało się z pomysłu, aby jednym z udziałowców spółki Polskie Domy Drewniane (PDD) były Lasy Państwowe. (D-N)

Zielone drony

Leśnicy rozpoczęli szkolenia z obsługi dronów. Od kilku miesięcy w Nadleśnictwie Rzepin (RDLP w Szczecinie) działa specjalistyczny ośrodek szkoleniowy. W leśnictwie „bezzałogowce” wykorzystywane są m.in. w czasie inwentaryzacji zasobów przyrodniczych, taksacji oraz inwentaryzacji obszarów leśnych, badaniu sukcesji roślinnej, ocenie zmian zachodzących w krajobrazie, inwentaryzacji zwierząt oraz ocenie rozmiaru szkód powodowanych przez zwierzę w uprawach rolnych i leśnych, ochronie przeciwpożarowej lasu, zwalczaniu szkodnictwa leśnego, wykonywaniu pomiarów, ortofotomap bądź ocenie rozmiaru klęsk żywiołowych. (LP)

Lasy Państwowe kupują prąd

Jak informują media specjalistyczne pod koniec sierpnia Lasy Państwowe mają zamiar ogłosić przetarg na grupowy zakup prądu dla swoich nadleśnictw. Do tej pory większość nadleśnictw samodzielnie kupowała energię elektryczną. Tylko kilka Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych zbiorowo negocjowało jej zakup (Poznań, Łódź, Piła, Toruń). Rocznie wszystkie jednostki LP zużywały około 40 GWh. Poprzez przetarg Lasy Państwowe chcą rocznie zaoszczędzić kilka milionów złotych. Zamówienie na dostawę prądu będzie odbywało się corocznie. (D-N)

ZE ŚWIATA

Niemcy - spacer ponad koronami drzew

W Parku Narodowym w górach Schwarzwald (południowo-zachodnie Niemcy) w 2020 roku powstanie tak samo niezwykła jak wysoka platforma widokowa wykonana z drewna CLT. W jej wnętrzu będzie mieściło się centrum informacyjne dla turystów. Całkowita powierzchnia użytkowa planowanego obiektu to 3.000 m². Wysokość platformy wyniesie 35 metrów. (D-N)

Szwecja - elektryczny pojazd do transportu drewna

Firma Einride zaprezentowała w Nowym Jorku elektryczny pojazd do transportu drewna o nazwie T-Log. Może przewozić drewno o masie 16 ton i poruszać się po wąskich i nierównych drogach leśnych. Pojazd jest wyposażony w akumulator o mocy 300 kWh i ma zasięg około 180 kilometrów. T-Log jest zdolny do samodzielnego prowadzenia, nie ma kabiny kierowcy, ale może być zdalnie sterowany z odległości setek kilometrów przez człowieka. Jego cena wyniesie około 100.000 dolarów. Zdaniem władz firmy pojazd będzie gotowy do wprowadzenia do seryjnej produkcji w 2020 roku. (D-N)

Zestawił: Wojak
Zaczerpnęto: LP (Lasy Państwowe),
D-N (DrewnoNews)

Zielone perły Wielkopolski

Specjalnie dla naszych czytelników startujemy z nowym cyklem opowiadań o ciekawych i chronionych miejscach naszego regionu. Zapraszamy na wędrowkę po wszystkich rezerwach chronionych województwa wielkopolskiego. Cykl opowiadań będzie się ukazywał w kolejności alfabetycznej. Czekaj na Państwa podróż po aż 43 ciekawych miejscach odkrywających niezwykle skarby rodzimej przyrody Wielkopolski. Zapraszamy!

Rezerwat Bielawy

To chroniony obszar o pow. 20 ha utworzony w 1954 r., zlokalizowany w gminie Czarniejewo, w powiecie gnieźnieńskim (Nadleśnictwo Czarniejewo) ok. 3 km na północ od miejscowości Czarniejewo. Swym zasięgiem ogarnia obszar Natura 2000 „Grądy w Czarniejewie”. Jego otulinę stanowi podobna co do wielkości rezerwat powierzchni 19,4 ha.

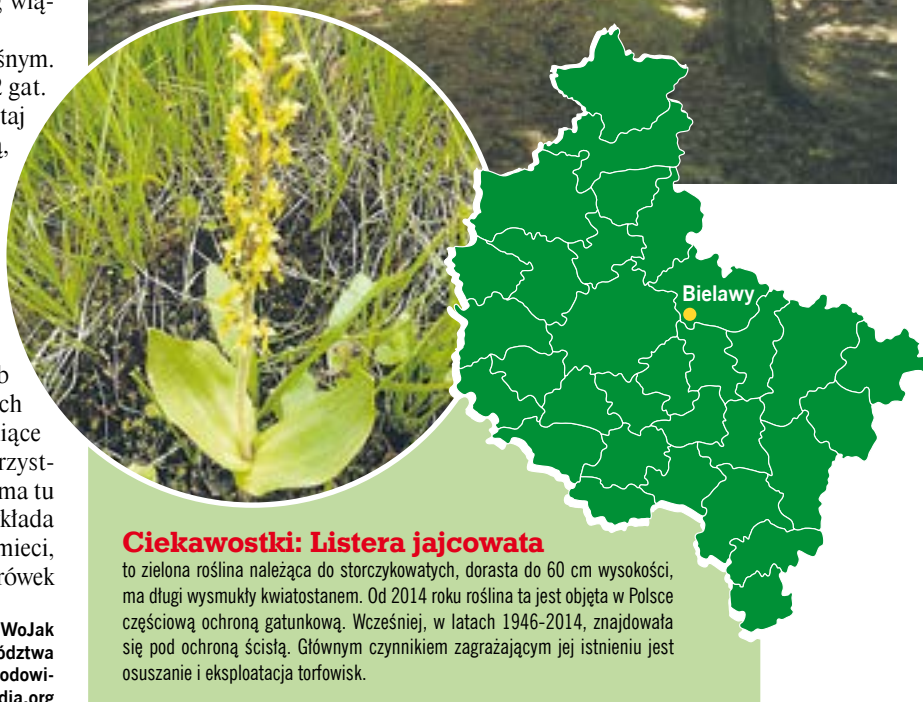
Teren znajduje się na morenie dennej zlodowacenia bałtyckiego, tworząc wyspę otoczoną polami sandrowymi. Przeważającą część rezerwatu (90%) zajmują siedliska gradu środkowoeuropejskiego. Oprócz gatunków charakterystycznych dla wszystkich grądów, takich jak grab pospolity, lipa drobnolistna i dąb szypułkowy, występuje ponadto buk pospolity, a w podszycie jarząb brekinia, kłon polny oraz róża polna. Pozostałą część rezerwatu w zachodniej części tworzy okresowo zalewany łęg wiązowo-jesionowy.

Cały rezerwat znajduje się w dużym kompleksie leśnym. Wśród roślin wykazujących dużą różnorodność (152 gat. roślin naczyniowych, 23 gat. mszaków) znajdziemy tutaj listerę jajcowatą, błuszcz pospolity, konwalię majową, porzeczkę czarną oraz kruszynę pospolitą. Kłon polny jest obecny we wszystkich warstwach lasu.

Ze zwierząt spotkamy tu: padalcę, zaskrońca, dzika, samrą i jelenia europejskiego, dzięciola czarnego, ponadto - żurawie, wilgi, myszolewy i jastrzębie.

Istnieniu rezerwatu zagraża obecne spadek poziomu wód gruntowych, które utrzymują przy życiu lubiące okresowe zalewanie lasy łęgowe. W ten sposób może zachodzić nieodwracalne zamieranie niektórych gatunków roślin (głównie wiazu). Silne wiatry łamiące osłabione brakiem wód drzewa mogą również niekorzystnie wpływać na obecny stan. Nie tylko matka natura ma tu wiele do powiedzenia. Niestety człowiek również przykładą swoją rękę, pozostawiając na terenie chronionym śmieci, wydeptując dodatkowo na dziko podszyt podczas wędrowek pieszych po niewytropowanych trasach.

Opr. Wojak
Źródło: Tekst i skan granic „Leśne rezerваты przyrody województwa wielkopolskiego” Poznań 2016 Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, geoportal.pl, wikipedia.org



Ciekawostki: Listera jajcowata

to zielona roślina należąca do storczykowatych, dorasta do 60 cm wysokości, ma długie wysmukłe kwiatostany. Od 2014 roku roślina ta jest objęta w Polsce częściową ochroną gatunkową. Wcześniej, w latach 1946-2014, znajdowała się pod ochroną ścisłą. Głównym czynnikiem zagrażającym jej istnieniu jest osuszanie i eksploatacja torfowisk.

VIII KONKURS ORNITOLOGICZNY

„Hej, sokole gromowładny...”

VIII Konkurs Ornitológiczny pod hasłem „Hej, sokole gromowładny...” odbył się w Jaraczewie. Powiatową rywalizację przygotowały nauczycielki gimnazjum - Maria Grzegorska i Agnieszka Płóńczak. W murach Szkoły Podstawowej w Jaraczewie (z oddziałami gimnazjalnymi) gościli dwuosobowe drużyny z Kotlina, Woli Książęcej, Cerekwicy i Prus. Uczniów do konkursu przygoto-

wali opiekunowie: Danuta Matysiak, Marzena Zięciak, Beata Spera i Waldemar Szymankiewicz.

Konkurs przebiegał w 5 etapach. Zmagania gimnazjalistów rozpoczęło „Zadanie na Dzień Dobry”, za które wszyscy uczestnicy otrzymali maksymalną liczbę punktów. Kolejne prace nie były już takie łatwe dla młodych przyrodników. Należało rozwiązać „ptasi” test, rozpoznać głosy

i sylwetki podniebnych kregowców oraz odpowiedzieć poprawnie na pytania zawarte w krzyżówce, której rozwiązaniem była łacińska nazwa sokoła wędrownego - *Falco peregrinus*. Na koniec przyszedł czas na skrzynkę pytań granicznych dotyczących literatury, przyśłów, związków frazeologicznych, roli sokoła w różnych dziedzinach życia. Znalazło się tu pytanie o bohatera Boccaccio - Federigo,

samolot myśliwski Falcon oraz sokoli wzrok i lot.

W jury zasiadli: Bartosz Skrzypczak, przewodniczący (ornitolog, przedstawiciel Parus Projekt i OTOP-u), Dominika Woźniak (nauczycielka przyrody, geografii i matematyki) oraz Ewa Wiła (reprezentantka Banku Spółdzielczego w Jaraczewie).

W zaciętej rywalizacji wygrała drużyna z Cerekwicy w składzie: Nikola Strupiechowska i Weronika Kubiak. Drugie miejsce zajęli gimnazjaliści z Woli Książęcej: Mikołaj Pera i Radosław Szymkowiak. Na trzeciej pozycji uplasowały się przedstawicielki szkoły w Prusach: Martyna Tułaza i Amelia Nowacka. Kolejna była drużyna z Kotlina: Kamil Łapiński i Eryk Łukowski, a miejsce piąte przypadło gościnnym gospodarzom: Julii Szysze i Julii Witczak z Jaraczewa.



Uczestnicy konkursu

Opr. A. Płóńczak

Chodzili po lesie i rozwiązywali zagadki

XI Intergracyjne Podchody Leśne zorganizował Środowiskowy Dom Samopomocy przy MGOPS w Jarocinie przy współpracy z Nadleśnictwem Jarocin.

Kilkadziesiąt osób niepełnosprawnych, podopiecznych środowiskowych domów samopomocy, domów pomocy społecznej z Fabianowa, Raszew i Jarocina przemierzało duktę leśną na trasie ścieżki edukacyjnej Tarce - Wigwam. W trakcie rajdu

uczestnicy wykonywali zadania z zakresu wiedzy o lesie, turystyki, pierwszej pomocy przedmedycznej oraz mogli sprawdzić swoją sprawność i tężyzną fizyczną. Fachową pomocą i wiedzą wspierał ich leśnik Jakub Wojdecki, który w dostępny i ciekawy sposób opowiadał o lasach naszej okolicy. Podchody zakończyły się przy ognisku w tarzeckim wigwamie.

Oprac. E. Kaliszak



TO WAŻNE! AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ A PRZEBYWANIE W LESIE

Afrykański pomór świń (ASF) to szybko szerząca się choroba wirusowa, na którą podatne są świny domowe oraz dziki. Obecnie choroba ta występuje w niektórych krajach Unii Europejskiej, jak również w niektórych państwach graniczących z UE.

Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, w związku z czym choroba ta nie stanowi zagrożenia dla ich zdrowia i życia.

Rozprzestrzenianie wirusa ASF może nastąpić poprzez: nielegalny wwóz z państw trzecich, w których występuje ASF, skarmianie jej resztkami świń lub wyrzucanie odpadków i kontakt z nimi dzików, żywności pochodzenia zwierzęcego, skażonej wirusem ASF, przewożenie (przemyt), brudne i niepodda-

ne dezynfekcji środki transportu zwierząt, migracja dzików z krajów, gdzie występuje ASF - dotyczy wschodniej (województwo podlaskie i lubelskie) i północnej (województwo warmińsko-mazurskie) części Polski.

Opr. w Głównym Inspektoracie Weterynarii
Zatwierdził: P. Niemczuk, Główny Lekarz Weterynarii



MYŚLIWI I LEŚNICY

Jak rozpoznać afrykański pomór świń u dzików?

Należy zwracać uwagę na: zwiększoną ilość padłych dzików w towisku; podejrzenie powinno wzbudzać każde nietypowe zachowanie u dzików:

- zaobserwowane przed oddaniem strzału, np. osłabienie, zaburzenia w poruszaniu się, utrata orientacji, ograniczony odruch ucieczki, duszność, biegunka - często z domieszką krwi;
- w przypadku znalezionych dzików padłych lub w trakcie oględzin dzików odstrzelonych należy zwracać uwagę na takie zmiany jak: sinica skóry uszu, brzucha i boków ciała, drobne, liczne wybroczyny na skórze; pienisty lub krwisty wypływ z nosa.

W jaki sposób myśliwi i leśnicy mogą pomóc w zapobieganiu afrykańskiemu pomorowi świń?

- zgłaszanie do najbliższego powiatowego lekarza we-

terynarii każdego padłego dzika znalezionego w czasie polowań lub wykonywania czynności służbowych oraz każdego odstrzelonego dzika, u którego przed dokonaniem ostrzału zaobserwowano objawy nasuwające podejrzenie ASF;

- przestrzeganie zasad higieny po zakończonym polowaniu (zdezynfekować sprzęt łowiecki oraz koła pojazdów, zdezynfekować a następnie zmienić obuwie oraz zmienić odzież);
- wykonywać patroszenie dzików w wyznaczonym do tego miejscu, zgodnie z dokumentem *Strategia zwalczania ASF dla krajów UE*,
- niepozostawianie odpadków żywnościowych w lesie; myśliwi i leśnicy utrzymujący świnię we własnym gospodarstwie powinni pamiętać o bezwzględny przestrzeganiu higieny przed każdorazowym wejściem do pomieszczeń inwentarskich.

UWAGA!

Na terytorium całej Polski obowiązuje zakaz wnoszenia i wwożenia na teren gospodarstwa, gdzie są utrzymywane świnię: zwłok dzików, tusz dzików, części tusz dzików i produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego od dzików oraz materiałów i przedmiotów, które mogły zostać skażone wirusem afrykańskiego pomoru świń oraz zakaz wykonywania czynności związanych z obsługą świń przez osoby, które w ciągu ostatnich 72 godzin uczestniczyły w polowaniu na zwierzęta łowne lub odłowię takich zwierząt.

Na obszarach objętych restrykcjami w związku z ASF każdy dzik odstrzelony powinien zostać niezwłocznie dostarczony wraz ze wszystkimi częściami ciała, w tym z narzędziami wewnętrznymi, do położonego na tym samym obszarze: punktu skupu dziczyzny lub zakładu obróbki dziczyzny lub innego zakładu nadzorowanego

przez organ Inspekcji Weterynaryjnej, w którym mogą być przechowane tusze lub skóry dzików. Tusze, wszystkie części ciała oraz skóry ww. dzików mogą być przemieszczane z ww. punktów i zakładów wyłącznie w kierunku gospodarki w kierunku afrykańskiego pomoru świń.



SPACEROWICZE, GRZYBIARZE I INNE OSOBY ZNAJDUJĄCE SIĘ W LESIE

Jak postępować w przypadku znalezienia padłego dzika?

Przez „dziki padłe” należy rozumieć zwłoki dzików (w tym dzików zabitych w wypadkach komunikacyjnych) świeże lub w dowolnym stadium rozkładu, w tym również kości dzików.

- jeżeli to możliwe, oznakować miejsce znalezienia zwłok dzika w celu ułatwienia ich odnalezienia przez właściwe służby;
- powstrzymać się od dotykania zwłok dzika i pozostawić je w miejscu znalezienia;
- zgłosić fakt znalezienia padłego dzika do właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii lub najbliższej lecznicy weterynaryjnej lub straży miejskiej lub miejscowego koła łowieckiego: w trakcie zgłoszenia należy podać miejsce znalezienia zwłok (np. charakterystyczne punkty orientacyjne lub współrzędne GPS), dane osoby zgłaszającej (w tym numer telefonu kontaktowego), liczbę znalezionych zwłok dzików w danym miejscu, ewentualnie stan zwłok padłych dzików (stan ewentualnego rozkładu, wyłączenie kości);

UWAGA! w związku z zagrożeniem ASF:

- w lesie nie wolno pozostawiać żadnych odpadków żywnościowych;
- należy powstrzymać się od wywoływania hałasu, który powoduje płoszenie dzików (w tym używania sprzętów lub pojazdów powodujących hałas);
- nie spuszczać psów ze smyczy;
- należy pamiętać, iż zgodnie z prawem, na obszarach występowania ASF, osobom mającym kontakt z dzikami nakazuje się stosowanie środków higieny niezbędnych do ograniczenia ryzyka szerzenia się ASF, w tym odkażanie rąk i obuwia;
- należy przestrzegać zasady, że osoba, która znalazła padłego dzika, a tym samym mogła mieć kontakt z wirusem ASF, przez 72 godziny po tym fakcie nie powinna wchodzić do miejsc, w których utrzymywane są świnię i nie wykonywać czynności związanych z obsługą świń.

Pluskwiak z indiańską maską

Pluskwiaki to jedna z najbardziej nie-lubianych przez człowieka grup owadów. Ich widok wywołuje poczucie wstrętu i zagrożenia. Te negatywne skojarzenia związane są głównie ze złą sławą, jaką zyskała sobie pluskwa domowa (*Cimex lectularius*), która bywa nieproszonym gościem w naszych mieszkaniach i żywi się krwią człowieka. Pluskwiaki znane są również z mocnego, nieprzyjemnego zapachu. Pochodzi on z substancji wydzielanej przez gruczoły zapachowe, umieszczone na tułowiu oraz odwłoku i w sytuacjach zagrożenia służy do odstraszenia drapieżników. W Polsce żyje kilkaset gatunków pluskwiaków. Z rodziny kowalowatych (*Pyrhocoridae*) występują u nas tylko dwa gatunki. Powszechnie znany jest jaskrawo ubarwiony kowal bezskrzydły (*Pyrhocoris apterus*). W odróżnieniu od swoich krewniaków nie kłuje człowieka, nie przenosi niebezpiecznych bakterii i pasożytów. Nie niszczy również żywych drzew czy roślin uprawnych. Jego gruczoły zapachowe są bardzo słabo rozwinięte, co sprawia, że praktycznie nie wydzielają charakterystycznego dla innych pluskwiaków smrodu.

Polska nazwa tego gatunku jest myląca. Kowal posiada bowiem pierwszą parę

skrzydeł w postaci półpokryw, natomiast skrzydła tylne u części osobników są silnie uwstecznione. Jego ciało jest dość masywne, krępe i osiąga długość około jednego centymetra. Bardzo charakterystyczne jest jego ubarwienie. Dzięki temu łatwo go rozpoznać wśród naszych owadów. Głowa, odnóża i odwłok kowala są czarne. Układ plam tego samego koloru rozmieszczonych na czerwonym tle przedplecza oraz przednich skrzydeł przypomina swym wyglądem indiańską maskę. Jaskrawe ubarwienie ma za zadanie odstraszenie potencjalnych wrogów.

Już na początku kwietnia można zobaczyć pierwsze gromady kowali gromadzących się u podstawy pni drzew liściastych, na nagranych kamieniach i fundamentach murowanych budynków. W takich skupiskach zbierają się często setki osobników. Podobne skupiska tych owadów można zobaczyć również w ciepłe dni jesienne, kiedy przygotowują się do zimowania. Takie zachowanie służy im prawdopodobnie jako skuteczna forma ochrony przed atakami ptaków, które mając przed sobą dużą barwną plamę, mają problem z wyodrębnieniem z niej pojedynczych osobników. Kowale nie są owadami

społecznymi. W ich gromadzie nie ma żadnej hierarchizacji.

Kowale są wszystkożerne. Za pomocą kłującego aparatu gębowego wysysają soki z opadłych nasion, płyny ustrojowe z ciał martwych owadów, dżdżownic, ślimaków. Często spotkać je można pod lipami, uwielbiają wysysać zawartość ich opadłych orzeszków. Niekiedy dochodzi do kanibalizmu, osobniki dorosłe zjadają młodsze od siebie larwy lub osobniki osłabione.

Często widać te owady połączone ze sobą odwłokami w pary. Akt zapłodnienia trwa wprawdzie krótko, ale samiec pozostaje złączony z samicą jeszcze nawet kilka dni. W ten sposób uniemożliwia konkurentom zapłodnienie swojej partnerki. U tego gatunku owadów potomkowie są bowiem dziećmi ostatniego partnera samicy, przed zniesieniem przez nią jaj. Samiczka umieszcza swoje 50 - 100 jaj w szczelinach gruntu, w mchu, pod liśćmi. W czerwcu wylęgają się z nich larwy, które w ciągu dwóch do trzech miesięcy pięciokrotnie linieją. Młode osobniki są niemal całkowicie czerwone, mają tylko kilka czarnych krescików. Charakterystyczny dla swego gatunku rysunek i dojrzałość płciową uzyskują dopiero w jesieni. Jako owady dorosłe zimują zagrzebane w ziemi lub w ściółce leśnej, a po przebudzeniu się wiosną, znów można je obserwować w nasłonecznionych miejscach.

Wacław Adamiak



JAK JE ODRÓŻNIĆ?

PSZCZOŁA MIODNA

Apis mellifera

Długość ciała to 1,3 - 1,5 cm [królowa około 2 cm]. Duże haczyki na żądle nie pozwalają owadowi wyciągnąć go z ciała człowieka - odlatując, pszczoła rozrywa swój odwłok i ginie. W woreczku jadowym znajduje się około 0,3 mg jadu, jednak podczas ukośca owad wpuszcza do 0,012 mg. Życie zdrowego człowieka może być zagrożone przy około 500 ukośceniach. Pamiętajmy jednak, że pszczoły nie atakują bez powodu.



SZERSZEŃ EUROPEJSKI

Vespa crabro

Długość ciała dochodzi do około 3,5 cm. Długie żądło głębiej penetruje (stąd bolesniejsze skutki ukoścenia). Brak haczyków sprawia, że owad nie ginie po ataku i może ponownie ukościć. Szerszeń posiada około 0,26 mg jadu w woreczku jadowym (dawka śmiertelna wynosi od 10 mg na kg masy ciała człowieka). Szerszenie nie są agresywne, nieodróżnione nie atakują ludzi. Zwykle ich unikają.



TRZMIEL LEŚNY

Bombus pratorum

Długość ciała od 1,1 cm u robotnic do 1,7 cm u królowych. Długie, ostre żądło nie posiada ząbków na szczecinie - owad może wyciągnąć je z rany, nie uszkadzając odwłoka. Jad trzmiecia jest mniej toksyczny od jadu pszczoły. Podczas ukoścenia wpuszcza go 0,01 - 0,03 mg. Trzmiele są owadami łagodnymi, atakują tylko w obronie.



OSA POSPOLITA

Vespula vulgaris

Długość ciała od 1 cm u robotnic do 1,8 cm u królowych. Żądło bez haczyków - owad może ukościć kilkakrotnie, wstrzykując jednorazowo do 0,017 mg jadu. Osy, podobnie jak pszczoły, nie atakują bez powodu. Bywają „ciekawskie” i lubią podlatywać do ludzi.



Uwaga: w wypadku osób chorych lub uczulonych na jad owadów śmiertelne dawki jadu mogą być znacznie mniejsze.

opracowanie: Lasy Państwowe
projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna